



# LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 18 PAZDZIERNIKA 1924. | Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK V. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 80.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

**Warunki prenumeraty „LUDU“:**

W Brazylii rocznie	— — — — — z dołu 11\$000, z-góry 10\$000
Półrocznie	— — — — — 5\$000
Kwartalnie	— — — — — 3\$000
Miesięcznie	— — — — — 1\$000
W Argentynie	— — — — — 10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — — 250 dol.
W Europie	— — — — — 18\$000
Numer poszczególny	— — — — — \$100

## Walka o postać bolszewickiego w Polsce.

Telegram z Warszawy z dnia 11-go października bieżącego roku donosi: „Prasa całego kraju jest oburzona na Rosję z powodu zamianowania Wojkowskiego posłem rosyjskich sówietów w Warszawie. Wojkowskiego popadł w niełaskę prasy z tego powodu, że podpisał razem z innymi wyrok śmierci na cara Mikołaja.“

Już od kilku miesięcy zabiega Rosja, by Polska uznała Wojkowskiego posłem rosyjskim w Warszawie, lecz rząd polski wytrwale się temu sprzeciwia. Przez poselstwo rosyjskie przesunęło się już mnóstwo urzędników bolszewickich, a ostatni poseł bolszewicki (książe) Obolenkiński musiał ustąpić pospiesznie wraz z całym personelem; okazało się bowiem, że wszyscy urzędnicy poselstwa rosyjskiego popierają wszelkie rozruchy komunistyczne w Polsce i napady bandyckie na pogranicze; kilku urzędników poselstwa rosyjskiego pobiła nawet ludność warszawska dotkliwie.

Obecnie jednak chce Rosja narzucić Polsce Wojkowskiego, szubrawca i krwiopijnego bolszewickiego najwyższego stopnia. Oto, jak go nam opisuje „Robotnik“ organ socjalistów polskich, którzy tak często we wielu sprawach kumali się z bolszewikami:

„Piotr Zygmunt Adam, syn Łazarza, Wojkowskiego, liczy lat 34. W Genewie był mienisz-

wikiem (umiarkowanym! socjalistą) a przewieziony wraz z Leninem i Trockim w roku 1917, staje się szybko bolszewikiem i rozpoczyna świetną karierę komunistyczną. Na początku mianowany został prezesem Gubispolkomu (przeznaczonego do wykonywania wyroków śmierci) w Jekaterynburgu, gdzie podpisał wyrok śmierci na cara Mikołaja i jego rodzinę oraz ośrobieście w ymordował rodzinę carską w piwnicach domu, w którym była więziona.

Zyskawszy zaufanie rządów sówietów Wojkowskiego został przeniesiony do Moskwy na stanowisko członka kolegium zarządu lasów północnych. W roku 1921 rząd sówietów niezadowolony z działalności prezesa delegacji sówietkiej do mieszanego polsko-sówietkiej komisji rewindykacyjnej, mianował prezesem jej Wojkowskiego, któremu równocześnie polecił udaremnić wszystkie zobowiązania, przyjętych przez jego poprzedników. Wojkowskiego w polecenia tego wywiązał się świetnie i w zakresie udaremnienia prac komisji doszedł do mistrzostwa.

Zaznaczył się przedewszystkiem daniem nam „kosztowności“, zawierających fałszywe kamienie, następnie zaś ukrył do dnia dzisiejszego część arrasów (dywanów) Jagiellońskich, a równocześnie dawał uroczyście deklaracje, że zaginęły, oddawał je jednak w miarę dostarczenia przez naszą delegację do

wodów, gdzie w danym momencie arrasów są ukryte. Oddał nam 4 „zagubione“ arrasów za papiery Lenina, ofiarowane przez Polską wspólniomyślnie sówietom, oraz zaznaczył, że jeżeli znajdzie się reszta papierów, wówczas znajdują się arrasów. Wojkowskiego ożeniony jest z żoną z wyjątkiem białostockich sfer magnatów przemysłowych. W roku ubiegłym rząd sówietki mianował go swoim posłem w Kanadzie, wskutek jednak protestu części prasy europejskiej i amerykańskiej z powodu jego udziału w zabójstwie cara, nie otrzymał akredytacji rządowej kanadyjskiej.

„Robotnik“ zapytuje, czy w tych warunkach może rząd polski udzielić swego akredytacji Wojkowskiego?

## Wojna domowa w Chinach.

Chinami, olbrzymiem państwem środka (świata), wstrząsa do głębin okropna wojna domowa połączona z przerażającymi rzeziami pokonanych przeciwników, które dochodzą do milionów. Chiny, liczące przeszło 400 milionów mieszkańców nie stanowią jednolitego państwa ani jednolitego narodu; w całym państwie jest kilkadziesiąt różnych narzeczy językowych i Chińczyk z południa zupełnie nie rozumie Chińczyka z północy. Już za cesarstwa (które w 1912 roku upadło) niektórzy gubernatorzy prowincji tak zwani mandaryni, prowadzili między sobą zacięte wojny. Obecnie republika chińska rozpadła się na 18 różnych prowincji, które rządzi 18 generałów-mandarynów. Łącznie narodowa czy państwowa z upadkiem cesarstwa znikła obecnie do reszty w Chinach. Narody chińskie rozpoczęły między sobą okru-

tną walkę. Jedno tylko łączy Chińczyków to jest nienawiść straszna do zamorskich białych diabłów-europejczyków, którzy przynieśli im armaty, lichwę i bezcelność. Chińczycy są pokojowym narodem i gardzą wojną i żołnierzem; tylko w czasach wielkich klęsk garną się oni do zniechęconego wojska. Otóż w maju i lipcu roku bieżącego nawiedziły Chiny straszne klęski powodzi i milionom całym zaczął zagrażać głód; wszyscy ci zagrożeni wstąpili obecnie do wojska by jakoś przeżyć czasy głodu; dlatego wybuchły też teraz wojny domowe w całym Chinach i 18 generałów — mandarynów zwalcza się zacięcie a mają olbrzymie armie do rozporządzenia.

Całą tą wojną domową kierują obce mocarstwa, a właściwie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Japonia. Japonia nawiedzona niedawno strasznie trzęsieniem ziemi niema pieniędzy i nie może tak jak dawniej przekupywać na swą stronę generałów — mandarynów; zato korzysta z tego obecnie bogata Ameryka i większość mandarynów przekupiła ona, uzbroidła ich wojska i obecnie chce zupełnie zniszczyć wpływ Japonii w Chinach. Ameryka pozyskała obecnie dwóch najpotężniejszych generałów i podburza ich wprost przeciw Japonii, a mianowicie pozyskała mandaryna Mandżurji Czang-so-lina i Sun-Yat-Sena prezydenta południowych Chin z Kantonu; do tych dwóch przyłączył się i mandaryn z Szanghaju. Ta kilka amerykańska wystąpiła do wojny z mandarynem z Pekinu stolicy kraju, z którym stoi Japonia no i bolszewicy z Rosji, aby się sprzeciwili Ameryce, za to, że odmawia im uznania. Nie ulega wątpliwości, że stronnicy Ameryki zwyciężą, jak to

## Kalendarz Polski

„Przyjaciela Rodziny“  
NA ROK 1925  
wraz z pięknym kalendarzem ściennym już wyszedł z druku i jest do nabycia u agentów „Ludu“ po zwykłej cenie 1\$500 za egzemplarz. Odbierający tuż kalendarz w redakcji płać 1\$5000 a przy przesyłce pocztową z powodu znacznych kosztów 1\$6000.

Kalendarz ten w dziale polskim oprócz kroniki streszczającej nam dzieje wypadki w Polsce w roku 1923 i 24, zawiera krótkie życiorysy sławnych mężów nowoczesnej Polski, jak: Władysława Grabskiego reformatora skarbu polskiego, Maurycyego Zamoyskiego jednego z najodważniejszych synów Polski i generałów: Sikorskiego, Szapyckiego, Żeligowskiego i Maczyskiego. Swoje przeżycia wojenne na wojennych krzesłach Polski opisał baronie książę I. Zabrzecki z Thomas Coelbo. Prawdziwą ozdobą kalendarza to niezrównany opis: z lat niedoli naszych ojców w Brazylii, pióra zmarłego a znakomitego PISARZA POLSKIEGO, ADOLFA DYGAŚKIEGO, który osobiście przed 35 laty patrzył na początki ciężkiej pracy polskiej w Brazylii. Niejednemu staremu kolonistom staną żywo przed oczyma dawne lata i niedojrzała popłynie z oka na wspomnienie tych, co śmiercią i straszną pracą okupili lepszą dolę potomnych.

już zresztą potwierdzają telegramy: wpływ Ameryki w Chinach zwycięży zupełnie a same Chiny rozpadną się na jakie 18 lub 20 republik. Walki toczą się obecnie około Szanghaju, największego portu handlowego w Chinach; będącego już zupełnie w ręku Amerykanów. Amerykanie i Europejczycy mieszkają sobie w Szanghaju w osobnej europejskiej dzielnicy, pełnej wspaniałych wili, banków, magazynów, składów, sklepów, pięknych parków i ogrodów. W porcie stoją stale okręty wojenne amerykańskie i europejskie, które w razie najmniejs-

## CZEŚĆ CZWARTA.

### 1. U Pawlika.

Dwie milie od Zytomierza leżała wielka puszcza Cudnowska. Hrabia Damian wiedział z powiadania pana Gaszowskiego, że konfederaci chowali się w tej puszczy, a choć pana Puławskiego w niej nie było, wszelako konfederacy oddzielnie konfederatów. Istwo się było można dopatrzeć o miejsce jego pobytu. Dla tego dążył z Janikiem do puszczy. Już przed wyjściem, podniecając konie i mało do siebie mówiąc, Smutek ciągnął jeszcze na sercu Damiana. Janik rozumiał to dobrze. Wiedział, że się go rozmowa zabawiać. Nie pytał też o dalsze zamiary Damiana; wiedział, iż przyciągał zamierza wziąć udział w walce z Moskalami i uważał, że do tego zachęca go nie tylko chęć do wojny za wolność, ale także chęć zapoznania wśród walki o bolesci swyci. Nie bez celu pytał go Damian o słowa panny Anny: „Słuchaj Bogu i ojczyźnie!“ Wiedząc słowa te uważał o niej jako o testament panny Anny i chciał się do nich zastosować.

Gdy już czarna puszcza przed nim się ukazywała, strzegł przed sobą dwóch siedzących, stępa jadących. Janik poznał ich z ich szlachetności, bo i sam dostatek był odzian i konie ich pięknie rzeźbiły miały.

— Widzisz — rzekł do Damiana — przed nami dwóch podróżnych.

— Ciąg dalszy nastąpi.

## Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVIII WIEKU.

143  
Ach, panie grafie, co się wtedy z nami działo! Ctery trupy w chacie, najmilsi sercu nie żyli. Wczoraj jeszcze żyli, a dziś sine leżą i zimne. Szczęście moje zgineło...  
A ja wśród nocy chodzę między trupami, patrzę na nich, dotykam się i myślę: Może i mnie mór chwyci, na co mi żyć, kiedy umarli najdrożsi! Ale Pan Bog nie chciał mnie zabrać, nie zachorzałem i żyję, żyję tak długo...  
Nikt mi nie pozostał, jak Hryć i syn najstarszy, którego dom nie było. Zdało mi się, że nie potrafię żyć, że boleść mnie zabije, ale Pan Bog inaczej rozporządził, niechaj logo święta wola zawsze się dzieje...  
Damian wysłuchał z wzruszeniem opowiadania Nicypora. Został boleśno przez ciępiąca przez tego starego człowieka była niezmiernie wielka, a jednak miłobyl. Starzec miał być nawet wesółym, bo czas wszystkich pokona.  
— Tak, jasnie wielmożny panie grafie, — rzekł Nicypor — Pan Bog jest dobry i sprawiedliwy; nikomu nie należy większego ciężaru, niżeli taki o którym wie, że go znieść potrafi. — I wy, panie grafie, macie wielką boleść w sercu, ja wiem, ja wiem do brzo, lecz wyście młodsi, przetrzymacie. Bog jest miłobyl!

Damian powstał i zaczął chodzić po izbie. Tawarys jego milczał.  
— Niegdy stanał i rzekł do Janika:  
— Pójźmy do pana pułkownika! Pójźmy się pożegnać. Ja czuję się bardzo winnym wobec nich. Gdyby nie ja, nie byłby stracił córki. Pojdziemy do nich!  
— Chodźmy! — odpowiedział Janik. Niezypor ucieczony zaprowadził obu do dworku swego pana. Wszedłszy naprzód, oznajmił, jać goście przybyli. Zaraz pan pułkownik wyszedł ku gościom.  
— Witajcie nam! — zawołał.  
Damian pochylił głowę i zrazu nie mógł z wzruszenia nie odpowiedzieć.  
— Wnet też pani pułkownikowa się ukazała.  
— Cieszę się, iżacie zdrowi, — rzekła a głę jej drżał.  
— Łaskawa pani, — odezwał się do to Damian — i szanowny panie pułkowniku, przybódcę błagaj was o przebaczenie.  
— Za co?  
— Gdyby nie ja, gdyby nie ja, panna Anna zapadłaby się przy was.  
— O panie brab! — Pan Bog dał, że pani pułkownikowa — Pan Bog dał, że pani pułkownikowa — Pan Bog dał, że pani pułkownikowa...  
— Wyciecie niewinni... Pan Bog nam przysłał siostrę do domu, a teraz powrócił ją na swoją służbę. Jego wola niech się dzieje...  
— Mówiła to na pozór spokojnie, ale czy miała w oczach...  
— Potem zaczął Damian opowiadać, jak się dowiedział, że Anna nie żyła...

— Gdzieś tam, jak go Moskale wstrzymani dwa dni...  
— Dwa dni temu żyła Anna służyła zakonne — rzekł na to pułkownik. — Damian drgnął i zawołał na Janika:  
— Słyszysz? Dwa dni przed, dwa dni przed...  
Lecz pułkownikowa rzekła:  
— Chyż dwoje byłoby żyło dwa dni przed, zaś nie by się już nie było...  
Anna rozstała się na zawsze ze światem...  
— Gdybyście ją byli wzięli i ścisze! — rzekł uśmiechając się do niego — Janik...  
Przez chwilę milczeli wszyscy rozważeni, aż Damian cicho zapytał:  
— B-dzie istotnie szczęśliwy? —  
— Nigdy jej tak swobodnej nie widziałem, jak wtedy, dusza jej wyrwała się do Boga, tylko Nim żyła, tylko o Nim mówiła, powtarzając, że czuje się bardzo, bardzo szczęśliwą...  
Damian spuścił smutnie głowę. Jak z ręki listek po listu opada, gdy róża więdnie, tak z kwiatu jego nadziei opadał listek po listku...  
— Patrzę na pułkownika i jego małżonkę i myślę, co mógł, mógł, ja oboje nie mniej cierpieli od niego, lecz że los swój starali się znieść z rezignacją, z poddaniem się woli Bożej, i temu nie pozostają nie innego...  
— Ale podczas gdy tym dwojgu starym ludziom życie zachodziło ku wieczorowi w wie wieku, miał jeszcze przed sobą, po lutku sądzić, długie lata życia i dobiegania...

Gdy po całym pożegnaniu przyszli z Janikiem do domu, chodząc hrabia długo po sobie, rozmyślając. Janik nie przekładał mu w tem, d brzo pojmując, że nie jest w stanie mu powiedzieć, co by jego uspokojenie przysięgę mogło. Ciepło przeto, że Damian sam przeboleje wszystko...  
— Ręptem stanał hrabia przed nim i rzekł:  
— Jakie słowa polcały mi powiedzieć Anna, gdy ją widziałem?  
— Słuch Bogu i ojczyźnie! — odpowiedział Janik.  
— Będę służył Bogu i ojczyźnie — za wołał na to Damian. — A ty, przyjacielu, mnie nie opuśćisz?  
— Dokąd pójdziesz, ja pójdę z tobą! — Tu przyjaciele uściskali się serdecznie. —  
Następnego rano widzieli dwóch ludzi w kościele, jak z wielką pokorą i pobożnością wyspowiadawszy się, przyjął Chwałę i Krew Pańską z ręką kapłana, podziwiasz się, że ich intencją odprawiono...  
— Nikt ich tu nie zwął, tylko pułkownik z małżonką patrząc na tych dwóch mężów, pulecali ich Bogu...  
— Gdy wychodzili z kościoła, przybliżyli się do pułkownika i jeszcze raz serdecznie się pożegnali...  
— Niech Bog będzie z wami na zawsze! — rzekł pułkownikowa.  
— Niech was Bog pocieszy! — dodał pułkownik.  
— Wkrótce potem wyjeżdżał Damian z Janikiem do miasta...  
— Do Puławskiego, walczyć za wolność ojczyzny!

szych rozruchów bombardują zaraz miasto i pałą dzielnicę zamieszkałe przez chińczyków. Nie dziwnego, że nienawiść do białych wzrasta a zwłaszcza do Amerykanów którzy wstąpię do parków swoich wprost piszą na ogłoszeniach: psom i chińczykom wstęp do ogrodu uzbroniony. Każdego chińczyka, któryby osmielił się wejść do ogrodu, niemilosierdzie biją i wyrzucają. Mimo wszystko wpływ Ameryki wszechstronnie zwycięża, bo Japonia nie może sprostać Ameryce ani w pomocy dla głodnych i powodziach chińskich a tem mniej w wojnie szafowaniu pieniędzmi dla różnych generałów — mandarynów. Ameryka zwycięży, lecz zwycięstwo to jak zwykle we wojnach chińskich, przypłaca swem życiem miliony ciał. Właściwie walczy obecnie w Chinach Ameryka Północna z Japonją

### Wiadomości. Z POLSKI.

**NARADY W SPRAWIE KONKORDATU.**  
Warszawa. — Dzienniki podają o przybyciu do Warszawy posła przy Watykanie, Władysława Strzyńskiego, wezwanego przez rząd dla porozumienia się w sprawie konkordatu. Projekt konkordatu jest już przygotowany na podstawie dwóch dawniej przygotowanych projektów, jeden za rządów Ponińskiego, drugi za rządów Witosza.

Obecnie odbywają się narady końcowe między Wład. Strzyńskim, Miklaszewskim, przedstawicielem Min. Spraw Zagranicznych Łosiem i posłem Stan. Grabskim, który jako specjalny wysłannik rządu wyjeżdża w najbliższych dniach do Rzymu.

### UZNAWIE SZWAJCARÓW DLA NASZEJ POLITYKI MIEJSZOSCIOWEJ.

Geneva. — Dzienniki szwajcarskie omawiają mowę ministra Skrzyńskiego bardzo sympatycznie. "Gazette de Lausanne" cytuje ustęp mowy Skrzyńskiego o ułatwieniu sprawy mniejszości niemieckich, o ustawach językowych, o sprawie uniwersyteckiej ukraińskiej w Krakowie i zauważa: Tak więc na całej przestrzeni swych granic Polska płaci wczorajszym swym ciemiężcom dobrymi czynami nadal idącej ustępliwości.

### KONTROLA RZĄDU NAD BANKAMI W POLSCE.

Warszawa. — W tych dniach ukazać się ma rozpo-

ządzenie ministra skarbu o dozorcze rządowym nad operacjami banków. Dnia 5-go każdego miesiąca banki obowiązane są przedstawiać rządowi wykaz pobieranych procentów we wszystkich zasadniczych kategoriach operacji bankowych. Procent nie może przewyższać 3 miesięcznie. W stosunku do transakcji zawartych przed wysłaniem rozporządzenia, obowiązuje trzymiesięczny termin likwidacji według dawnych warunków.

### STRAŻNICE NA KRESACH WSCHODNICH.

W województwach kresowych wznoszone są obecnie strażnice dla polacji. W powiecie Sarneńskim zostało wybudowanych i oddanych do użytku funkcjonariuszy Polioji Państwowej 8 takich strażnic. W powiecie Łuninieckim buduje się 16, z których 12 będzie wykończonych w październiku b. r., budowa zaś pozostałych 4 jest uzależniona od kredytów, które prawdopodobnie rząd wyasygnuje. W powiecie Stolińskim buduje się 9 takich strażnic, które mają być gotowe w grudniu b. r. Każda ze strażnic obliczona jest na 20 policjantów oraz dowódcę posterunku. Składa się z wielkich, jasnych pokojów, z których 4 pierwsze są dla policjantów, posiadających rodziny. Ogrodzenie z drutu kolczastego.

Budowa strażnic stała się nagłą koniecznością, gdyż warunki mieszkaniowe na Kresach dla osób pełniących odpowiedzialną służbę bezpieczeństwa były rzeczywiście niżej wszelkiej krytyki. Funkcjonariusze policji zmuszeni są mieszkać przeważnie w najgorszych warunkach, nie mając możności zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb kulturalnych. Aby choć trochę zaspokoić potrzeby normalnego życia swych funkcjonariuszy, rząd rozpoczął energicznie budowanie strażnic. Zadanie jest bardzo trudne, gdyż ma się do czynienia z placówkami często pozbawionymi komunikacji, z częstymi napadami bandytów i t. d. Strażnice przytem oddalone są od granicy od 50 do 200 metrów, znajdują się w miejscowościach mało zamieszkałych sąsiadują tylko z tak zwanymi chutorami w odległości do 2 do 15 kilometrów.

W warunkach takich niełatwym jest również znalezienie i utrzymanie robotnika, trudniejszym jeszcze zgrupowanie potrzebego do budowy materiału, gdyż często trzeba go dostarczać naprzykład w Pińszczyźnie na łodziach, niejednokrotnie przeładowywać z po-

wodu połamanych wozów, okaleczonych koni i t. d. Najczęściej korzystać trzeba z pińskich, błotnych przesmyków, lecz kto nie był na Kresach, ten nie może wyobrazić sobie, co znaczy utrzymać łączność między strażnicami. Te same trudności zwalczają trzeba przy prowiantowaniu robotników, gdyż dostawa prowiantu odbywa się również za pomocą tych błotnych trudnych do przebycia dróg.

**Nie rób kłopotu swej gazecie. Zapłać z wczasu prenumeratę. Nie odwiekaj na ostatnią chwilę.**

### Z Brazylii. Kurytyba.

KS REDAKTOR STANISŁAW PIASECKI przebywa obecnie na Catanduwie za Araucarią, gdzie chwilowo zastępuje nieobecnego proboszcza. Wszyscy z okolicy którzy pragną załatwić różne sprawy dotyczące "Ludu i Przyjaciela Rodziny", mogą się tam do niego zgłosić.

W POLSCE czyni naród wielkie przygotowania na uroczystość sprowadzenia z włok Sienkiewicza z Szwajcarii do Polski. Będzie to obchód wspólny, przez który wolny naród polski chce uczcić jednego z największych synów swoich, który podnosił i pokrzepiał ducha narodu w najcięższych czasach niewoli. I nasza kolonja musi również wziąć udział w tym hołdzie dla nieśmiertelnego pisarza polskiego.

**TOWARZYSTWO MUZYCZNE IM. FRYDERYKA SZOPENA** urządziło w Kurytybie dnia 13-go października zebranie przyjaciół muzyki pod przewodnictwem p. Konsulowej dr. Eugenji Miszke. Prócz polaków zeszli się i brazylijanie, jak ogólnie znany literat dr. Paulo de Assumpção, p. Goudard i inni. Dokonano na tem posiedzeniu rewizji statutów towarzystwa w języku portugalskim i uchwalono rozwinąć szerszą akcję dla pozyskania większej liczby członków dla towarzystwa, tudzież dla obchodu 75-letniej rocznicy śmierci Szopena.

### Rio de Janeiro.

**JAPOŃSKA KOMISJA EMIGRACYJNA**, która miała zbadać warunki emigracji japońskiej do Południowej Ameryki, orzekła, że najwięcej nadaje się do emigracji japońskiej Brazylija, a rząd brazylijski chętnie widzi i popiera wychodźstwo japońskie Japończycy zamierzają rok rocznie

## Leon Warpechowski w Guarany

otrzyma wkrótce WIELKI WYBÓR OBUWIA, które będzie mógł oddać po cenach konkurencyjnych.

**São Paulo.**  
SÃO PAULO, 10-go października. Gazeta o "Dia Popular" pisze, że w kołach dobrze poinformowanych w Rio utrzymuje się jako pewnik, że pewne wpływowe osobistości pracują na korzyść pretensji i separatyzmu paulistańskiego, który żąda, by ministerjum skarbu iakoż dyrekcja Banco do Brasil była obsadzona ludźmi ze São Paulo; wreszcie stan São Paulo ma pretensje, by jako polityk ze São Paulo został prezydentem Brazylii na następne czterolecie.

Te pretensje paulistańskie ma przedstawić w Rio pewien wybitny mąż stanu w czasie swej najbliższej wizyty w Rio i to jest powodem niezadowolonia dra Waszyngtona Luiza byłego prezydenta São Paulo, który obecnie wyjechał do Europy na stażki "Lutetia" i postanowił usunąć się z życia prywatnego.

### Amazonas.

Po długiej wyprawie wróciła komisja amerykańskich geologów, botaników i specjalistów do badania drzew kuczukowych, ze stanu Amazonas. Tę ekspedycję wystął rząd Stanów Zjednoczonych, a towarzyszyła im komisja brazylijska z ministerjum rolnictwa. Głównym celem tej wyprawy było zbadać te tereny dla urządzenia tam plantacji drzew kuczukowych, gdyż zapotrzebowanie kuczuku wzrosło ogromnie z powodu wielkiego rozwoju automobilizmu w Ameryce.

### Rio Grande do Sul.

Straszny wypadek "czarnej Magii" zdarzył się w mieście Rosario, który trudno sobie wyobrazić. Dwie kobiety wykopały trupka niedawno zmarłego dziecka, ściągnęły mu skórę z twarzy i podały ubranko. Policja zaczęła poszukiwać i wnet ujęła dwie kobiety, które tłoczyły się w sposób następujący z tego świątokradzkiego postępu. "ewien subjekt sklepowy zaryzykował się z jakąś panną i porzucił pierwszą narzeczoną. Porzuciona udała się do czarownicy wróżki i prosiła ją, by jej podała środek, ażeby dawny narzeczony wrócił do niej albo, by druga narzeczona zmarła niespo-

strzeżenie. Na to wszystko dała taki przepis czarownica: Narzeczonemu trzeba wrzucić do jedzenia kawałki skóry ludzkiej; gdy to narzeczony zje, to przysni mu się narzeczona jako trup. Kształkę z jedzenia narzeczonemu w którym jest skóra ludzka należy zakopać pod podłogą w mieszkaniu narzeczonej, a ona wtedy zupełnie wyschnie i wnet umrze. Obie wściekle baby uwieziono i prawdopodobnie rozchodzą się tu o jakiś zabobon jeszcze z czasów indyjskich.

### Ze swiata. Anglja.

**ANGLJA NA RZECZ ROZJEMSTWA LIGI NARODÓW.**  
Geneva. — Po posiedzeniu komisji rozbrojeniowej delegat angielski lord Parmoor, na pytanie skierowane doń przez dziennikarzy odpowiedział wyraźnie, że w razie, jeżeliby jakkolwiek kraj odmówił podporządkowania się arbitrażowi i dokonałby napadu, Anglja wszystkie siły morskie oddałaby na usługi państwa albo państw zaatakowanych.

### Niemcy.

W Berlinie stolicy Niemiec zakończył się 8-go października wielki kongres pokojowy, na który zjechało się z całego świata wielu pracystów czyli zwolenników pokoju światowego. Trzech znanych generałów potępiło wojnę i niustanne zbrojenia i podpisało odezwę do uczestników kongresu. Tymi generałami byli: Deimling i Schönaich generałowie niemieccy i Verraux generał francuski. Generał Schönaich potępił nadto w ostrych słowach niemieckich apostołów zemsty i odwetu. Uchwalono nadto na tym kongresie, by sporów narodowych już więcej nie rozstrzygać przez wojnę, lecz środkami pokojowymi a nadto kongres potępił niustanne zbrojenia narodów.

### Austrja.

W połowie października b. r. odbył się w Gracu kongres ligi dla zwyczajania handlu żywym towarem czyli dziewczętami i kobietami. Prezydent Uhde oświadczył, że w latach powojennych wzrósł w prze-

### Andrzej Strug.

### Odznaka Za Wierną Służbę.

FOLWARK LUBICZKO 26-go września 1914 roku.

Zmusił go, że sprowadzono promy, pontony i saperów. a sam — o, nie powinien był tego robić — przeprowił się do nas na ożońtku. To było przepiękne i godne, ale jakie okropne! Wyruca z batalionem zasłaniał przeprawę od Winar. Konie się strachały wody. Około godziny trwała przeprawa każdego półplutonu, bo przed znoś nas daleko. Jak się to bractwo radowało, kiedy stanęło na tamnym brzegu! Między innymi ja — przeprawiłem się na przedostatnim promie.

A Komendant na ostatnim.

BESZOWA, 30-go września 1914 roku.

Znowu kłótnia z piechotą o kwatery. Nam przecie nie idzie o siebie, ale o konie. Wiedziałem się z Julkiem Płatkowskim z III-go bary. Wymierzono nam i w melancholji. Dajem tu pół gęsi pieczonej. Zjadł, ale się nie rozweselił. Wciąż myśli — po co to wszystko? A ja mu mówię — nie myśl zupełnie. Kiedy nie może, zawsze on był zbyt inteligentny — to na wojnie całkowicie porażony, zwłaszcza takiej jak nasza. On się martwi o wszystko, nawet o granowaty! Lecię przecie szkoda dro-

razu nie pomyślałem, a on o wszystkim musi zawsze pamiętać. Nie wytrzyma on długo. Zaduję czyta! Słowackiego i zaraz sobie wybiorę wszystko tragiczne. A tu co jest? Wszystko proste, urozozczone, a dobre i piękne, to chęć zdziżyć. Okropnie kłują nas ulani, zwłaszcza jak trza siedzieć na gwelt, na alarm, a jeszcze po elemkul jest czego słuchać. Co drugie słowo "k... twaja mać! Najgorzej zaś chłopcy z natury delikatni. Nic to nie szkodzi, bo to dla otuchy i dla najdłuższego przetrzymania. Gorzej, że się obradają nawzajem. Nie z pieniędzy, bo ich zresztą niema w plutonie, ale głównie z tył- rzeniem, a Wienawie ukradli szermierze. I coż dziwnego, kiedy rykoszетки wciąż nie przychodzą i trza latać starzyzną. Jak przyjdą nowe siodła, to ustana wazalkie krajeższe. Trzeci pluton, który od dwóch tygodni jeździ tylko z szabłami, zapomniał się w karabinki własnym przemyśle. Pod kręcił się nocą do tabora węgierskiego i na rano przynieśli trzydzieści sztuk. Belina krzyczał i kłął i obiecał im "szpangli" ale była to niejako puchwała za żołnierską przemysłowość, bo natychmiast zebrał szwadron i odmarzerował o dwie mile w bok, kłucząc i myjąc — jak to on. Akurat nas węgry znajdą.

Oto do czego dopuszcza perfidia Niemceko austrijska. Wojako sprzytniecznie musi kraść broń i nabójce, żeby móc walczyć. I do czego to dojść? Komu się pierwaszemu sprzyrzy? My tam przetrzymamy?

### POD WISLICĄ, 4-go października 1914 roku.

Wielka cenzura. Nieogarnione masy ludzi, armat, wozów, koni zawalają wszystkie drogi, ciągną na przód przez pola, przepelniając się i miasteczka. Długo o nas Dunajcem wszystko było w odwrotność teraz idzie na ród. Na wschód Jęczy ziemia polska pod ciężarem tych hord niemiernych. Ciężkie krzywdy dzieją się ludności. Wielkie zniszczenia i rabunki. Wiem, że się to kiedyś opłaci.

Znowu przeszłyśmy Wisłą. Tonie nas a brygada wśród potopu obcych wojsk. Coż znaczy nasza garetka? Nie nie znać jak i sila w tej wojnie. Ale dla Polaki powinien mieć na nas opęły zwycięstwo, ale tymczasem tak zupełnie nie jest.

Wczoraj dostaliśmy wczesny pełny ryms turek na konie. Wszystkie nowe i cudowne, jaka moc rzemień! Derki o strogi, kowalski, wielu dostało nawet nowe buty! Przez cały dzień trzaskaliśmy siodła, składaliśmy uździenice. Cudownie wygląda Laryna w nowem żółtym siodle. Szwadron stał się piękny. No i nie marujemy wreszcie i nie przełamamy nawkrus.

Czarkową. Oglądałem straszne zgliczenia O jakież okropie zniszczenie! Rzecz nie do wiar — d mło są jeszcze tu i owdzie z pod gruzów. Coż to jest — jęce czasu? Głym tak przetrzy na runy, ogarniły mnie zupełna oślawizacja, dawne wznęły sumienia. Jak gdybyśmy to my byli winni... Jutro czeka nas odmarz. Odłączamy się od brygady i spieszymy na przód, na czolo ożczywy, między kawalerę. Jutro wieczeram i będziemy koni. kł z nieprzejawiającym. Czekają nas trudny i walki. Mamie Kątkskiej śnać surowo nakażono nakarmić nas porządnie, bo dostaliśmy znowu ła który chłaf i po pół funta miesa. Wysadziła się i na "nie-słychany kłopot z jabłkami. Ale jej faworycy z czwartego plutonu dostali wszystkie po dwie porcje. Aż nasz patrolowy Borzsa, choć zawsze taki ciężki, nagłił jej porządnie. A taki poważył i z dierz, jak Gloria (szwajka!). Nie tracąc słowa na darmo, na pocięciu ściągając jej z wozu dwa funty czekolady. To za kara. My się też musimy bronić. Podzieliliśmy się sprawnie i jedliśmy wszyscy z siebie smakiem.

### SOSNICZANY, 7-go października 1914 r.

Trzeci dzień wielkiej bitwy pod Kłmnowem. Z naszego stanowiska widok doskonały obok linje. Kanonada mordercza. Brnomy prawego skrzydła i ochwila nędmamy się przed kawalerją nieprzyjacielską. Ludność w panice. Ładują się, wynajdują bydlę i gdzis uciekają całymi wstęgi. Od Sanduniora dzieli i noc gien daimowy. Dopuszczam się teraz zmiarkować, gdzie

jeleśmy. Toż to moje strozy zżaimie (cz wakaże spęglitem tu u cioci Kłowskię w Stamborcu. Koprzywnicę nam i Zięgiorze i Szczytce. Jakież to dżanel! Teraz niema tu cioci, bo folwark sprzedał. A jakby to było pięknie gdybym do niej zjechał — ja mały Sylwek, jako żołnierz, zaprowiony w boju, jak ulan na szlachez Licybje! Skoda, że to nikogo nie znam.

W szwadronie mamy dotąd dwóch rannych i trzy zabito konie. Podoczo niemy już dochodzą do Warszawy.

### ROŻKI, 8-go października 1914 r.

Rożki to majątek Beliny pewno że by nam tu niczego nie żalował, ale że to tuż kłodo szosy, więc zastaliśmy już ogromne masy trendów i artylerji. W kłoch dwurkiej gotują dla nas, a we dworce kwatruje sam Komendant Główny. Zglądałem przez okno — siedzi nad papierami i myśli. Oczekiwają, że mamy się prostym marszem na Warszawę. Jak nas tam przyjmą? I wydało mi się że Komendant myśli właśnie o tem samym.

### CIĄG DALSZY NASTĘPI.

**OETARZYKI I KRZYŻ OETA-RZOWY, DWIE STATUY I UŻYWANE ORNATY. Wszystko w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w Redakcji "Ludu"**





**„A NACIONAL”**  
 Loteria Narodowa  
 anonimowe towarzystwo loteryjne — Ciągnienie losów odbywa się pod dozorem publicznym.  
**W SOBOTE — NAJGLEŃNIEJSZA WYGRANA**  
**30:000\$000**  
 80—90 procent idzie na wygrane losy.

# CERTAN

Certan jest najlepszym lekarstwem przeciw plukwom, ich nasieniu; jakoteż przeciw robactwu u bydła rogatego, koni, świń innych z zwierząt domowych.

## Jak się używa Certanu.

Używa się tylko rozcieńzonego we wodzie. Jedna butelka 50 gramowa na litr wody. Przy nacieraniu trzeba byłoby oczy nakryć, bo certan pali. Certanu nie rozcieńzonego jest niebezpiecznie trzymać w pobliżu ognia. Wszelkie wyjaśnienia używania Certanu są w numerach 21, 22, 23 i 24 „Ludu” z roku 1924. Certan jest do nabycia u **CARLOS LUHM** — Rua „Riachuelo” N 25 — CURITYBA — PARANA.

Osobiście można nabyć „Certan” także w Redakcji „Ludu”.

## TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospieszonymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy. Podróż z Bordeaux Le Havre czyli La Pallice do Gdańska odbywa się po ciągami francuskimi aż do Dunkierque a z Dunkierque do Gdańska statkiem kompanii francuskiej „Transatlantique”. W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

**NAJBILSZY ODJAZD DO EUROPY:**

Z Santos	Z Rio de Janeiro
8-go Listopada	6-go Listopada
12-go	8-go
19-go	10-go
26-go	17-go

„AURIGNY”  
 „QUESSANT”  
 „MASSILIA” 7-go Listopada 8-go  
 „MOSELLA” 12-go „ 10-go  
 „EUBEE” 19-go

Sprzedat biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilety de chasmada) załatwia i bliższych informacji udziela **IGNACY KASPROWICZ** Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurytyba.

## Sulfureto de Carbono (Siarczan Węgla) i „Formicida Jupiter”

ROZCZYNY PEWNE I OSTRE.  
 Pierwszego używa się do czyszczenia zboża, drugiego używa się do wytępienia mrowek.  
 Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **João Nocetti**.  
 Rua Marechal Deodoro N. 63 — Caixa Postal N. 248 — Curityba — Paraná

**„SWÓJ DO SWEGO”**  
**Apteka Paranaense**  
**S. Głuszczyński & Ska.**  
 Wybór lekarstw krajowych i zagranicznych. — Recepty wykonuje się dokładnie i sumiennie.  
**Ceny przystępne!**  
**Marechal Mallet Parana.**

**BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!**  
**Cegielnia i Fabryka Dachówek**  
 w Thomas Coelho  
 STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)  
 poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

Cegielnię tę, dawniej własność p. Jana Woźniaka nabyła spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rosola i innych. Obsługa zamawiających rzetelna, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczególniono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

**Kazdy odbiorca naszego browaru ocenić musi, że wyśmienite zalety naszego piwa polecają pić tylko**  
**ATLANTICA**

**UWAGA!!!**  
 Książki do nabożeństwa i historyczne, obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, meda iki oraz licharze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!  
 Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych  
**Cezar Schulz**  
 Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Kurytyba — Paraná

**DOBRE I TANIE PIECZYWO W PIEKARNI**  
**Padaria Reforma**  
 Płaca i uprzejmie obsługa — Zakup i sprzedaż wszelkich artykułów spożywczych pierwszej potrzeby. Wymieni się owar na produkty kawy.  
**Ignacy Habith.**  
 CURITYBA, DR. CANDIDO DE ABREU N. 64.

**Casa Vermelha**



**Bezpośredni import**  
 NACZYŃ, ŻELASTWA, SZKIEŁ DO OKIEN — NARZĘDZIA RZEMIEŚLNICZE I ROLNICZE  
**EURICO FONSECA & Cia.**  
 RUA JOSÉ BONIFACIO N. 15 — CURITYBA — PARANA

**Najlepszy środek od reumatyzmu**  
**REUMATOL**  
 DOSTAC MOŻNA W  
**APTECE POLSKIEJ**  
 Rua 15 de Novembro 5 — Kurytyba

**A VENCEDORA**  
 FABRYKA KARAMELKÓW I CIUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH: Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. **Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.**  
 Upraszam Szan. Redaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie  
**Franciszek Łachowski**  
 28 CURITYBA — Rua Cabral N 53 — PARANA

**KOLONIZACJA**  
 Na nowej bardzo kwitnącej kolonii „Bom Sucesso” sprzedaje się pierwszej klasy ziemieherwalowe i bardzo urodzajne ziemie do sadzenia.  
 Kolonia „Bom Sucesso” jest węzłem łączącym drogi Florianopolis — Blumenau — Timbo — Itayopolis — Mafra.  
 Nadto są do sprzedania: Fazenady 50 alkwowe, 100 alkwowe i 200 alkwowe. Każda fazenda ma kampf, herwa mate i ziemię uprawną. — **KUPUJCIE!**  
 Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna. Germano Ortel  
 Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina. 19

**CURITYBA Casa Metal CURITYBA**  
 CAIXA POSTAL 140 RUA 15 DE NOV. 44  
**Jose Hauer Junior & Cia.**  
 WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI W SZTABACH I W PEYTACH, ŚRUB, GWOZDZI, RUR, ŁAŃCUCHÓW I INNEGO ŻELASTWA DO WÓZÓW;  
**Wszelkiego rodzaju rzemiosła i maszyny**  
 LEJE, SZKŁA, DRUT GŁADKI I KOLCZASTY, MASZYNY ROLNICZE I T. P.  
  
 NADCHODZA CODZIENNE TRANSPORTY PŁOGÓW — RUDOLF SAOK

**Baczność!**  
 ZAWIADAMIAM SZANOWNYCH KLIENTÓW ZE MÓJ SKLEP POD NAZWISKIEM  
**Casa Ideal**  
 ZOSTAŁ NA TEM SAMEM MIEJSCU OBOK RZEŹNI GAR MATRA.  
 E. ALBERTO.  
 Rua Jose Bonifacio N. 9. — Curityba.

**HOTEL CENTRAL**  
 Curityba — Rua Emano Pereira N 8  
 WYGODNE URZĄDZENIA. — SMACZNA KUCHNIA  
 GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE  
 Oddziały dla rodziny  
 Otwarte całą noc.  
 Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie  
 Meblowane i stół za la carte, na miesiąc 250\$. Stojące się dla pań od 80\$ miesicznie i 80\$000 bez mieszkania 60\$000.  
**Najlepszy hotel dla rodziny!**

**Industrial Ceramica Brasil**  
**Polska Fabryka Dachówek**  
**J. H. Woźniak & Marsalek**  
 Nad rzeczką Bariguy. Wytwarza się do 100 tysięcy dachówek miesięcznie. Wymienimy materiały. Zamówienia przyjmują się: RUA COMMENDADOR ARAUJO N. 39 — CURITYBA — PARANA  
 ADRES TELEGRAFICZNY: HJOWWANBMB